NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS CENA — 2 — Zł.

ROK 55 KRAKÓW · ŚRODA 31 LIPCA 1946 R. NR. 17[illegible]

Byrnes oświadcza na konferencji pokojowej:

Porozumienie można osiągnąć zawsze

Prasa dopuszczona na wszystkie sesje

(LONDYN (BBC) Na popołudniowym posiedzeniu wtorkowym po raz drugi od początku obrad zebrało się plenum konferencji pokojowej celem wysłuchania przemówień szefów delegacji Wielkiej Brytanii, USA i Chin, poczym sesję odroczono do środy godz. 15 letniego czasu brytyjskiego. Pierwsze przemówienie we środę wygłosi szef delegacji radzieckiej min. Mołotow.

We wtorek rano na zebraniu komisji regulaminowej przewodniczącym jej wybrano min. spraw zagranicznych Belgii Spaa, a wiceprzewodniczącym premiera jugosłowiańskiego K[illegible].

Posiedzenie plenarne przedstawicieli 21 narodów powzięło decyzję dopuszczenia przedstawicieli prasy na wszystkie posiedzenia konferencji.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA ATTLEE

Premier brytyjski Attlee w swoim przemówieniu oświadczył, że pierwszym celem konferencji pokojowej jest wykreślenie i wymazanie z umysłów ludzkich krwawej obawy o możliwość nowej wojny. Następnie premier porównał cel konferencji pokojowej do celu, który przyświeca celom Partii Pracy, a mianowicie uszczęśliwienia i zabezpieczenia od obaw życia ludzkiego.

PRZEMÓWIENIE min. BYRNESA

Minister Byrnes w swoim przemówieniu podkreślił konieczność osiągnięcia jedności we współpracy międzynarodowej i stwierdził z całą stanowczością, że chyba żaden rząd nie mógłby się opowiedzieć za izolacjonizmem w dzisiejszej sytuacji. Następnie mówca powiedział, że w razie trudności w osiągnięciu jakiegoś porozumienia należy szukać go tak długo, dopóki nie znajdzie się wspólnej platformy, która zawsze możliwa jest do osiągnięcia, podkreślił także znaczenie, jakie na konferencji odgrywają mniejsze państwa, i stwierdził, że konferencja dysponuje całkowitą dowolnością przyjęcia i akceptacji postanowień proceduralnych. Gdyby konferencja opowiedziała się za inną formą proceduralną aniżeli tą, którą osiągnięto w ugodzie 4-ch ministrów spraw zagranicznych — to on min. Byrnes użyje całego swego wpływu, ażeby zalecenia konferencji zostały przyjęte.

Trzeci z kolei przemawiał szef delegacji chińskiej Wan-Si-He, który oświadczył, że konferencja posiada dwa cele. Pierwszym celem jest wypracowanie przez zwycięzców nowych zasad, a drugim sprzeciwienie się powstawaniu takich warunków, które pozwoliłyby reakcji na podniesienie głowy w krajach podbitych.

Bevin nie ustępuje z rządu

Pogłoski o „dyplomatycznej" chorobie

LONDYN (Reuter) Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie zaprzeczył wiadomości, jakoby brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin miał zamiar zrezygnować z zajmowanego stanowiska.

Pogłoska, że Bevin ma zamiar ze względu na zły stan zdrowia oraz in[illegible]ch opuścić stanowisko ministra spraw zagranicznych, jest całkowicie zmyślona.

Podczas, gdy w końcu ubiegłego tygodnia istniały przypuszczenia, że Bevin jest chory poważniej, niż to podano do wiadomości, oraz, że choroba ministra jest jedynie niedomaganiem dyplomatycznym, minister spraw zagranicznych w rzeczywistości lekko zaniemógł.

Po dwóch dniach czuł się znacznie lepiej, wobec czego należy przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości będzie mógł udać się na konferencję pokojową do Paryża.

Czy Niemcy zostaną zjednoczone?

LONDYN (BBC) Marszałek Douglas, jako przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej oświadczył oficjalnie, w imieniu rządu brytyjskiego na posiedzeniu Rady, że Wielka Brytania zdecydowała się przyjąć propozycję amerykańską, dotyczącą współpracy dwu albo więcej stref okupacyjnych w Niemczech, wyrażając jednocześnie nadzieję, że Francja i Związek Radziecki przystąpią do tego porozumienia i stworzą w ten sposób możliwość zjednoczenia gospodarczego Niemiec w duchu postępu i współpracy, która tymsamym osiągnie większy stopień w łonie samej Rady.

Mówiąc o konieczności wymiany handlowej pomiędzy strefami, marszałek Douglas podkreślił, że należałoby zachęcić niemiecką administrację stref zainteresowanych do przedyskutowania wzajemnie dotyczących ich problemów.

Korespondent Reutera donosi, że delegat radziecki zaproponował ukonstytuowanie komisji badań 4-ch mocarstw, która zajęłaby się ustaleniem na jakich warunkach jedność gospodarcza, wspólny handel, komunikacja, transport byłyby do osiągnięcia.

Delegat francuski gen. Koenig oświadczył, że nie może wypowiedzieć się w omawianej kwestii ze względu na brak instrukcji od swojego Rządu.

Nowi podsekretarze stanu

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów na posiedzeniu 18 lipca rb. uchwaliła powołać:

1) ob. Bolesława Podedwornego na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych;

2) ob. Feliksa Widy-Wirskiego i ob. Jerzego Drewnowskiego na stanowisko podsekretarzy stanu w Ministerstwie Informacji i Propagandy;

3) ob. Eugenię Krassowską na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Oświaty.

Muzułmanie rozpoczynają walkę

LONDYN (BBC) Komitet wykonawczy Ligi Muzułmańskiej oświadczył, że podejmuje akcję bezpośrednią, której celem będzie utworzenie niepodległego państwa muzułmańskiego w Indiach Pakistanu. W związku z [illegible] mańska wycofuje [illegible] z partią Kong[illegible] jego udziału w [illegible] zycji brytyjskich, złożonych w sprawie przyszłości Indii.

Afera szpiegowska w Finlandii

SZTOKHOLM (PAP) Z Helsinek donoszą, iż władze fińskie opublikowały wyniki śledztwa w sprawie niemieckiej komórki szpiegowskiej, tzw biura Cellariusa, które [illegible] było w Finlandii po z[illegible] szenia [illegible] zamiesz[illegible] Finlandii osobistości ze [illegible] mieckich. Osoby te po[illegible] ważnie w areszcie od [illegible] m in. jest [illegible]

75-lecie duńskiej socjaldemokracji

SZTOKHOLM (PAP) Duńska partia socjaldemokratyczna obchodziła 75-letnią rocznicę swego istnienia. Wielką mowę programową wygłosił przywódca socjaldemokracji duńskiej b. minister Hedtoft. W uroczystościach brali udział m. in. [illegible] szwedzki P A Nansson, [illegible] minister spraw społecznych Moelle i norweski minister spraw [illegible] cznych Lange

Apel do robotników całego świata

Przywódcy greckich Zw. Zawodowych w obozie odosobnienia

MOSKWA (Tass) Do Aten przybył wydelegowany przez światową federację związków zawodowych, Leon Jonhaux. Przyjazd Jonhaux nastąpił w momencie ataku rządu na greckie związki zawodowe. Parę dni temu minister pracy Stratos ogłosił, że kierownictwo greckiej generalnej konfederacji pracy jest nielegalne i polecił przywódcom związków przekazać majątek związków ministerstwu pracy. Równocześnie jak donosi dziennik monarchistyczny „Katimerini" ministerstwo pracy rozesłało okólnik do gubernatorów i władz sądowych oraz do organizacji przemysłowych i handlowych, żeby nie uznawali związków zawodowych za prawnie istniejące i nie utrzymywali z nimi żadnych stosunków w kwestiach pracy.

Równocześnie w całym kraju aresztuje się pod lada pozorami miejscowych przywódców związków zawodowych. W Missolunghi aresztowano wszystkich sekretarzy miejscowych związków. W Salonikach aresztowano przewodniczącego Rady Związków Papapanisa, w mieście Aleksandropolis aresztowano całą radę związków i wysłano ją na wyspę Anafi. Na tę samą wyspę wysyła się przedstawicieli ruchu związkowego miasta Amaleas (Pelopones).

W odpowiedzi na ultimatum ministra pracy grecka konfederacja pracy ogłosiła decyzję, w myśl której nie podporządkuje się naciskowi rządu i przekaże lokal i akta konfederacji tylko nowemu kierownictwu, które będzie wybrane według statutu na najbliższym kongresie związków. Grecka konfederacja pracy postanowiła także zwrócić się za pośrednictwem światowej federacji związków zawodowych do robotników całego świata oraz wezwać greckie masy pracujące do walki o niezależność związków zawodowych.

Nie wysadził się w powietrze

SZTOKHOLM (PAP) Z Kopenhagi donoszą, iż dawno poszukiwany kpt. Poul Sommer, dowódca oddziału kolaboracjonistów, który odpowiedzialny jest za szereg akcji terrorystycznych w okresie okupacji niemieckiej w stosunku do ludności duńskiej, został wreszcie aresztowany.

Sommer ukrywał się w małym gospodarstwie wiejskim pod fałszywym nazwiskiem od sierpnia roku ub. W piwnicy domu, w którym mieszkał, miał ukrytą maszynę piekielną, za pomocą której zamierzał w wypadku aresztowania wysadzić siebie wraz z budynkiem w powietrze. Został jednak przez policję zaskoczony i nie zdołał wykonać swego zamiaru. W domu jego odbywały się stałe zebrania duńskich „wilkołaków".

NOWOŚĆ!



Cena 200.— zł.

„Dobra stołówkowe" pozbawiły repatriantów ziemi

KATOWICE (ZAP). Oczekuje się, że ogłoszenie dekretu o osadnictwie wiejskim umożliwi uporządkowanie sprawy osadnictwa przez kontrolę i definitywne zatwierdzenie lub cofnięcie przydziałów gospodarstw; — gospodarstwa przydzielane w sposób niewłaściwy przejdą wtedy w ręce rodzin repatriantów.

Obok poszczególnych jednostek, korzystających niesłusznie z przydziału, chodzi tu przede wszystkim o rozmaite instytucje, przedsiębiorstwa czy nawet urzędy, które w sumie zajmują sporą ilość ziemi. W kołach zbliżonych do PUR-u obliczają, że gdyby przeprowadzić szybką i radykalną weryfikację przydziałów gospodarstw, a w pierwszym rzędzie zlikwidować t. zw. „dobra stołówkowe", tj. majątki przejęte przez fabryki, przedsiębiorstwa, biura itp. sprawa likwidacji „nadwyżek" repatriantów w terenie doznałaby znacznej ulgi, a jest nawet możliwe, że wszystkich repatriantów, uważanych dziś za „nadwyżki" udałoby się rozmieścić na terenie województwa bez potrzeby wywożenia ich dalej na zachód.

Montowanie fabryki paliw syntetycznych w Oświęcimiu

(PAP). W Oświęcimiu w dalszym ciągu trwa intensywna praca przy montażu fabryki paliwa syntetycznego (benzyny z węgla).

Ostatnio przybyło 5 dużych transportów z Schwarzheide, wagi łącznej około 3.700 ton, w tym urządzenia do syntezy. Poza tym nadeszły również urządzenia elektrowni (kotły, porowe turbiny) wagi około 700 ton z Lineneberga. Fabryka oczekuje nadejścia pieców koncentrowych.

Ustalono, że gaz koksowniczy, niezbędny do syntezy, będzie sprowadzany z Zabrza. Generatory potrzebne do wytwarzania gazu wodnego budowane będą w kraju.

W międzyczasie odbudowuje się odsiarczarnię gazu i urządzenia elektryczne do zmiękczania wody. Zarząd fabryki nie zaniedbuje także sprawy przebudowy budynków fabrycznych oraz domów mieszkalnych przeznaczonych dla personelu fabrycznego.

Podwyżka płac dla 12 mil. robotników

Paryż (PAP). W wyniku porozumienia, podanego do wiadomości przez rząd, przeszło 12 milionów robotników fabryk francuskich będzie miało od 1 lipca podwyższone płace, przeciętnie o 18 procent. Oświadczenie to zostało wydane po 2-miesięcznych rokowaniach pomiędzy rządem i organizacjami robotniczymi oraz u. rzędniczymi.

Przez zwiększenie zarobków wzrosną wydatki o 17—18 miliardów franków. Podatek dochodowy zostanie zmniejszony. Na przyszłość dochód roczny w wysokości 60 tys. franków będzie wolny od podatku, nie zaś, jak dotąd, dochód 40 tys. franków. Poza tym dodatki rodzinne, płacone w zależności od ilości dzieci, zostaną podwyższone o przeszło 50 proc. Kolejarze, robotnicy transportowi, handlowcy, marynarze i pracownicy państwowi są wyłączeni z obecnej umowy.

Sprawa ich jest obecnie rozważana. Spowodowało to w ich szeregach niezadowolenie, przy czym pracownicy pocztowi postanowili rozpocząć we wtorek po południu 10-godzinny strajk protestacyjny wskutek zwłoki w uwzględnieniu ich żądań. Początkowo robotnicy żądali podwyżki w wysokości 25 proc. Jednakże premier Georges Bidault zgodził się tylko na podwyżkę 15 proc., motywując, że większa podwyżka mogłaby się przyczynić do inflacji waluty francuskiej.

15 walizek diamentów po wojsku niemieckim

HAMBURG (PAP). W garażach w Goettingen pod Hannoverem znaleziono 15 waliz pełnych diamentów pozostawionych przez wojska niemieckie na kilka godzin przed kapitulacją Rzeszy.

Po upływie roku właściciel garażu postanowił zameldować o tym wojskowym władzom brytyjskim.

Skarb zrabowany prawdopodobnie na antwerpskiej giełdzie diamentów, znajduje się obecnie w podziemiach Banku Rzeszy w Hannoverze.

Brytyjczycy przekazali sprawy wyżywienia Niemcom

LONDYN (Reuter). Donoszą z kwatery brytyjskiej armii Renu, że odtąd oddają Niemcom zarząd w dziedzinie rolnictwa, rybołóstwa i aprowizacji w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Projekty traktatów

Paryż (PAP). Mocarstwa wielkiej czwórki ogłosiły projekty traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią, rezultat pracy ministrów spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Francji.

Konferencja pokojowa w Paryżu ustali ostateczny tekst traktatów, rozstrzygnie również punkty, co do których wielka czwórka dotychczas nie osiągnęła porozumienia.

Pierwsze głosowanie

PARYŻ (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu plenum konferencji, które rozpoczęło się o godz. 10 przystąpiono do wyboru przewodniczącego komisji dla spraw proceduralnych. Wysunięto dwie kandydatury: przedstawiciela Belgii — dra Spaaka i Jugosławii — Kardelja. Po dyskusji nad kandydaturami oraz nad sprawą przewodnictwa komisji wybrano na przewodniczącego dra Spaaka 13 głosami przeciwko 7, przy jednym wstrzymującym się od głosowania, a na wiceprzewodniczącego komisji powołano jednogłośnie ministra Kardelja.

Szwecja szuka robotników zagranicą

SZTOKHOLM (PAP) Ze względu na wielkie zapotrzebowanie siły roboczej rozważa się obecnie w Szwecji sprowadzenie sił takich z zagranicy. Wyznaczony został komitet pięciu rzeczoznawców, którzy zbadać mają wszechstronnie zagadnienie.

Skazanie oficerów fińskich

Sztokholm (PAP) Najwyższy sąd wojenny ogłosił wyrok w procesie oficerów oskarżonych o zbrodnie wobec jeńców wojennych. Generał Cesch skazany został na 12 lat więzienia, płk. Cionenen na 11 lat i 4 miesiące, major Suonio na sześć lat i feldfebel Harinen również na sześć lat więzienia.

Powódź w Turcji

STAMBUŁ (Reuter). W następstwie katastrofalnej powodzi w rolniczych rejonach Arassiru i Samsum w północnej Anatolii, wywołanej ulewnym deszczem, zatonęło 300 osób, 500 odniosło obrażenia, zaś tysiące znalazły się bez dachu nad głową. Rzeki wzbierają w dalszym ciągu, przy czym wzburzone wody zerwały szereg wielkich mostów. Woda zalała tysiące hektarów ziemi, niszcząc wszelkie zbiory.

Rasizm amerykański

NOWY JORK (Associated Press). Szeryf okręgu Wolton-Goroden zakomunikował, iż grupa 130 osób urządziła zasadzkę, zatrzymała samochód w którym jechali murzyn Roger Malcolm i George Dorsey wraz z żonami. Tłum zamordował murzynów i ich żony i pobił białego farmera, który prowadził auto.

Murzyni wracali z Monreo, gdzie Malcolm siedział w więzieniu oskarżony o bójkę z białymi i właśnie został zwolniony.

Dorsey został niedawno zdemobilizowany z armii, gdzie przebywał przez lat 5 między innymi w Australii i w Afryce Północnej.

Na drodze postępu

Działalność i rozwój demokratycznej Partii Turcji

Demokratyczna partia Turcji nieje formalnie od 9 stycznia 1946 r. Statut partii podpisali, zgodnie z wymogami osławionej ustawy o stowarzyszeniach, czterej założyciele partii: Wajer, Keprulu, Keralton i Menderes.

ROZWÓJ PARTII

Partia demokratyczna rozwijała się bardzo szybko. W marcu r. b. istniały już komitety organizacyjne partii w 16 wilajetach i 36 powiatach. W maju partia posiadała swe organizacje w 27 wilajetach i 97 powiatach.

Do nowej partii weszły przede wszystkim elementy opozycyjne z partii republikańsko-ludowej. W Izmir, w Adanie, w Aleksandrecie przeszły do partii demokratycznej zarządy partii republikańsko-ludowej wraz z członkami. W Aleksandrecie jednego dnia zmieniło przynależność partyjną 350 osób. Do partii demokratycznej wstąpiło wielu posłów, którzy często piastowali wysokie godności w partii republikańsko-ludowej.

Partia demokratyczna posiada już swą dość liczną prasę. Naczelnym organem jest dziennik „Izmir". — Prócz tego partia rozporządza wychodzącymi od dawna gazetami „Chur-Sas"; „Arcem"; „Watan" i „Em Sabach". Dzienniki te wychodzą w Konstantynopolu, należą do najpoczytniejszych w Turcji i pracują w nich znani dziennikarze tureccy.

Partia posiada również... własny bank. Nosi on nazwę „Banku Kredytowego" i zorganizował go stary bankowiec Wajar, wychodząc z założenia, że w oparciu o własne fundusze, propaganda partyjna będzie nie tylko sprawniejsza, ale i efektywniejsza. Jako novum w stosunkach tureckich, należy zarejestrować, że partia przyjmuje w swe szeregi kobiety, co jest niezłym pomysłem propagandowym.

TAKTYKA PARTII I REPRESJE RZĄDOWE

Jeżeli chodzi o taktykę partii demokratycznej, to trzeba przyznać, że nie ma ona zbyt radykalnego charakteru. Opozycja, jaką prowadzi ona, jest na ogół umiarkowana i łagodna. A mimo to, rząd turecki utrudnia powstanie partii gdzie może i jak może, nie cofając się przed represjami. Rząd chciał zastraszyć i sterroryzować nową partię przed zbliżającymi się wyborami do medżlisu.

Pod koniec kwietnia wspominany wyżej Wajar oświadczył przedstawicielom prasy:

„Kierujemy wszystkie nasze wysiłki na rozwój organizacyjny naszej partii i na jej wzmocnienie. Duże zainteresowanie, jakie społeczeństwo wykazuje w stosunku do naszej partii, zapewnia nam szybki rozwój. — Jednakże w wielu miejscowościach gubernatorowie i naczelnicy powiatów różnymi drogami próbują przeszkodzić powstawaniu naszej partii".

Równocześnie cała prasa partii republikańsko-ludowej rozpoczęła nagonkę na działaczy demokratycznych oskarżając ich o brak patriotyzmu, o łączność z zagranicą itd. i tp. Stosowano także inne środki:

„Osobom, pragnącym wstąpić w szeregi partii demokratycznej — pisze dziennik „Izmir" — wręczano się anonimowe listy, pełne gróźb. Zjawisko to daje się zaobserwować w całym kraju"

KAMPANIA PRZEDWYBORCZA

Partia republikańsko-ludowa, postawiona nagle w obliczu konkurencji, postanowiła przyśpieszyć wybory zarówno samorządowe, jak i parlamentarne. Oczywiście, partia demokratyczna, która nie zdążyła po prostu rozwinąć się i okrzepnąć, — występowała o odroczenie wyborów, jednak bez skutku. Rząd ogłosił termin wyborów samorządowych na dzień 26 maja, a wyborów do medżlisu na dzień 21 lipca.

Władze partii demokratycznej postanowiły przeto zbojkotować wybory samorządowe i wezwały naród turecki do niebrania udziału w głosowaniu. Leaderzy partii republikańsko-ludowej po raz pierwszy musieli pomyśleć na serio o kampanii wyborczej. W agitacji przedwyborczej zaangażował się swym autorytetem [illegible] prezydent Inonu, który specjalnym orędziu nawoływał naród do tłumnego udziału w wyborach samorządowych.

Jednakże apel demokratów odniósł dość poważny sukces. Masy w większości okręgów bojkotowały wybory, tak że nawet w stolicy Turcji, Ankarze, według danych przytoczonych w dzienniku „Akszam", głosowało nie więcej, jak 40—[illegible] wyborców. Ośmielona tym partia demokratyczna postanowiła wziąć udział w wyborach parlamentarnych.

SUKCES WYBORCZY

Wybory te przyniosły partii demokratycznej znaczny, jak na stosunki tureckie, sukces. 64 mandaty poselskie w parlamencie — to silna frakcja, przy pomocy której można mobilizować naród do dalszej walki o demokratyzację kraju.

Partia demokratyczna nie jest partią lewicową w naszym rozumieniu tego słowa. Jej skład socjalny: obszarnicy, kupcy, inteligencja, zamożne chłopstwo — nie różni się wiele od składu partii republikańsko-ludowej. Jednakże koncepcje nowej partii, zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, czynią z niej nową siłę postępową w rozwoju dziejowym Turcji.

Po wielowiekowych absolutnych rządach sułtańskich, przyszły rządy „prezydenckie" w oparciu o monopartię. Fakt powstania i rozwoju nowej partii mieszczańskiej wprowadza Turcję w nową erę swoistego parlamentaryzmu. W obecnej sytuacji międzynarodowej nowe warunki mogą być wykorzystane przez tureckie masy ludowe do znalezienia sobie własnych form organizacyjnych. — Nie jest wykluczone, że w dobie zaostrzających się walk klasowych w dawnym państwie ottomańskim partia demokratyczna przejdzie szybko ewolucję i wyłoni z siebie lewicę, która z natury rzeczy będzie się musiała oprzeć na masach chłopskich i robotniczych.

Z. Glowacki.

Amon Goeth przed sądem

Przed procesem „kata z Płaszowa"

Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego dr. Tadeusz Cyprian, który chwilowo bawi w Krakowie, udzielił przedstawicielom miejscowej prasy następujących informacji w sprawie zbliżającego się procesu Amona Goetha, byłego komendanta obozu w Płaszowie.

KTO TO JEST AMON GOETH?

„Hauptsturmfuehrer Waffen SS" Amon Leopold Goeth urodzony 11 grudnia 1908 r w Wiedniu, obywatel austriacki, z zawodu literat, był komendantem obozu płaszowskiego od 11 II 1943 do 13 IX 1944 kiedy to naskutek dokonanych i udowodnionych kradzieży został przez gestapo aresztowany i osadzony w obozie. Po zajęciu Niemiec przez armie sojusznicze zdołał zbiec, ale jako członek SS został z powrotem odstawiony tym razem do obozu w Dachau, gdzie dnia 5 maja 1945 r. rozpoznano w nim zbrodniarza hitlerowskiego i mordercę Żydów z Krakowa i Tarnowa.

Na wniosek naszych władz Sądowych Międzynarodowa Komisja Specjalna do badań zbrodni wojennych, wydała Amona Goetha w ręce Narodu Polskiego i z końcem sierpnia b. r. stanie on przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, który będzie go sądził w Krakowie, w sali Sądu Okręgowego przy ul. Senackiej.

CHARAKTER PROCESU

Wprawdzie Amon Goeth będzie odpowiadał, tak, jak i jego zwierzchnicy z Norymbergi, na podstawie projektu prawa międzynarodowego za tak zw. „Ludobójstwo" t. j. chęć zupełnego wytępienia pewnej narodowości, niemniej jednak proces „krakowski" będzie miał charakter sądowy ze względu na szereg zbrodni typu kryminalnego jakie popełnił ten morderca polskich Żydów w obozie płaszowskim.

Amon Goeth bowiem nie ograniczał się, tak jak szereg innych komendantów obozów do wydawania rozkazów, ale osobiście mordował więźniów mając zawsze przy sobie dwa psy: Ralfa i Rolfa, którymi szczuł bezbronne ofiary. Ma on na sumieniu niezliczoną ilość zamordowanych, tak w obozie płaszowskim jak i w ghettach Tarnowa i Krakowa. Proces Amona Goetha będzie miał podobny charakter do procesu „kata z Belsen" Kramera, z tym jednak wyjątkiem, że będzie on zakrojony na szerszą skalę, ponieważ „kat z Płaszowa" jest znacznie inteligentniejszym i ciekawszym osobnikiem od straconego już kolegi. W procesie tym, który jest ściśle związany z likwidacją ghetta w Krakowie i Tarnowie przesłuchani zostaną świadkowie w liczbie 40, niezależnie od całego szeregu zeznań pisemnych, nadesłanych z stref amerykańskiej i angielskiej okupowanych Niemiec. Oprócz tego, materiały zostały dostarczone również przez międzynarodową Komisję do badań zbrodni wojennych.

ORGANIZACJA PROCESU.

Świadków, którzy zeznawać będą przeciwko Goethowi podzielić można na następujące grupy:

1) poszkodowani w akcjach antyżydowskich

2) byli więźniowie obozu w Płaszowie, łącznie z tymi, którzy zostali schwytani w pamiętnej łapance ulicznej dnia 6. VII 44 r.

3) Żydzi z ghetta w Krakowie i Tarnowie i

4) więźniowie obozu w Szebni koło Jasła.

Oprócz tego rozpatrywane będą zeznania pisemne, o których wspominaliśmy wyżej, i dokumenty, które niewątpliwie w dużym stopniu obciążą oskarżonego.

W dalszym ciągu cennych informacji, udzielonych nam przez prokuratora Cypriana, który bierze czynny udział tak na arenie międzynarodowej, jak i we wszystkich sprawach dotyczących naszego kraju, niemal, że od powstania Komisji Specjalnej do badań zbrodni wojennych, dowiadujemy się, że proces krakowski napotyka na pewne trudności natury technicznej, jak np. brak odpowiedniej sali i innych urządzeń, jakie w dużym stopniu ułatwiały rozprawę Greisera w Poznaniu.

Sala przy ul. Senackiej 1 pomieści 250 osób, przy czym dla udostępnienia szerszym masom możności przysłuchiwania się procesowi, bilety wstępu będą wydawane tylko na jedną sesję, i to przed — lub popołudniową. Proces będzie trwał około 7 dni i obok prasy krajowej, będzie on „podawany" zagranicę przez korespondentów innych państw przebywających w Warszawie.

OSKARŻENIE

Dlaczego Goeth będzie odpowiadał przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, a nie przed Sądem Specjalnym?

Otóż Amon Goeth, jak już wspomnieliśmy jest oskarżony o t. zw. „ludobójstwo". W programie Rzeszy bowiem, a Goeth był jednym z wykonawców tego zbrodniczego programu istniała całkowita eksterminacja narodowości żydowskiej, później zaś polskiej i innych. Ostatecznym ich celem bowiem była chęć zapanowania nad światem. Do akcji tej podchodzili Niemcy z pewnym przygotowaniem naukowym, jak się np. przystępuje do masowego tępienia szczurów. Jest to zdanie amerykańskiego delegata do Komisji Specjalnej Badania Zbrodni Wojennych Herberta Pella, wyrażone wobec prokuratora Cypriana.

Pojęcie „ludobójstwa" jako przestępstwa, zawarte jest szczegółowo w projekcie nowego prawa międzynarodowego, a wprowadził je prof. Rafał Lemkin, Amerykanin pochodzenia polskiego. W związku z problemem sądzenia zbrodniarzy wojennych należy wspomnieć, że został on poruszony jeszcze w 1943 r przez generała Sikorskiego na Konferencji Międzynarodowej w pałacu św Jakuba w Londynie.

Do czasu uwolnienia Francji polska lista przestępców wojennych, dostarczona przez organizacje podziemne, była znacznie większa od listy wszystkich krajów europejskich łącznie.

Ponieważ według ustawy proces nie może odbywać się bez obrony, Amon Goeth będzie miał swoich adwokatów. Będą to obrońcy z urzędu, dla których funkcja ta stanie się bardzo niemiłym obowiązkiem, jak było to również w przypadku Greisera.

Tak więc przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanie jeden z największych morderców jakiego wydała ludzkość. My ze swej strony dziękując prokuratorowi Cyprianowi wyrażamy przekonanie, że ten charakterystyczny typ mordercy podchodzili Niemcy z pewnym przy jest Goeth Amon, zostanie ukarany sprawiedliwie, a co zatym idzie, tak surowo, jak na to zasłużył.

(Z. Loegler)

Kobieta główną sprężyną wielomilionowej afery

Hurtownicy uciekli w strachu z Łodzi zostawiając w panice swe składy i mieszkania prywatne

Delegatura Komisji Specjalnej dla walki ze szkodnictwem gospodarczym ujawniła w łódzkiej Centrali Tekstylnej niezwykłą aferę, w konsekwencji której kilka „grubych ryb" znalazło się za kratami. Nadużycia sięgają wielu milionów złotych.

Afera dokonana została w pomysłowy sposób. Bohaterzy jej, głównie operowali księgami handlowymi, z których wycierali pozycje odstawionych towarów bawełnianych, a wpisywali zamiast nich tranzakcje, dokonywane wełną i jedwabiem, a więc taninami o wiele droższymi i bardziej dla aferzystów intratnymi. — Zorganizowano też sieć „lewych" nabywców i fikcyjnych firm handlowych, którym dawano zlecenia na odbiór towarów z fabryk.

Wspólnicy oszustów, siedzących w samej Centrali Tekstylnej na odpowiedzialnych stanowiskach, sprzedawali zlecenia, pobierając za nie prowizję, sięgającą nieraz 50% ceny kupna. W ten sposób zarobki ich sięgały milionów złotych.

Nieuczciwym zyskiem — rzecz jasna — dzielono się proporcjonalnie, nie licząc się absolutnie z tym, że ceny na rynku wskutek podobnych machinacji są sztucznie śrubowane w górę i, że wyrządza to nieobliczalne straty Skarbowi Państwa.

Komisja Specjalna ustaliła ponadto, że aferzyści magazynowali niektóre gatunki towarów, czekając na zwyżkę cen w sezonie, że dokonali szeregu fałszerstw, polegających na wystawianiu antydatowanych rachunków na pończochy, które nie były jeszcze nawet wyprodukowane.

W wyniku dochodzeń Komisja dokonała szeregu aresztowań. Zamknięto na razie głównego buchaltera jednej z hurtowni Centrali Tekstylnej, niejakiego Bronisława Korkuczanowskiego, magazyniera Grzegorza Majewskiego, jednego z dyrektorów, oraz główną sprężynę całej afery, centralną pośredniczkę i wspólniczkę wszystkich nadużyć — Julię Głębocką.

Wiadomość o aresztowaniu trzech asów przestępczego procederu wywołała panikę wśród ich odbiorców — hurtowników łódzkich, którzy — jak się okazało — uciekli w strachu z Łodzi, pozostawiając swe zakłady, a nawet mieszkania prywatne.

W aferze zamieszane są firmy „Mangal" i „Wołyń". Oba składy ich przedsiębiorstw przy ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej opieczętowano. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi, nie wróżąc nic dobrego aferzystom i spekulantom.

Pierwsze polskie liczniki

We wrześniu ub. r. zdewastowana przez wojnę fabryka elektryczna w Świdnicy została zajęta i przeznaczona do produkcji liczników i zegarów elektrycznych. Jednakże produkcji nie udało się dość szybko uruchomić, tak, iż trzeba było zamówić w fabrykach szwedzkich około 100 tys. liczników.

Obecnie Świdnica produkuje już polskie liczniki. W dniu 19 czerwca rb. wyprodukowano 1-szy licznik, uprzedzając nadejście zamówienia zagranicznego.

Wspaniały wiek — wspaniałe życie

Bernard Shaw skończył 90 lat

George Bernard Shaw, jeden z najwybitniejszych pisarzy W. Brytanii, skończył w piątek, 26 lipca, 90 lat. Jakkolwiek jest dotąd w pełni sił umysłowych, to jednak przygotowuje się w zaciszu małej wioski angielskiej Ayot Saint Lawrence do zejścia z tego świata, porządkując swoje papiery i wszelkie inne sprawy życiowe.

»Mogę żyć jeszcze kilka lat, a może już tylko 10 minut: muszę być gotowy« — powiedział przed paru dniami.

Jakkolwiek wygląda świetnie jak na swoje lata, to jednak wiek zaczyna mu się dawać we znaki. Nie może już odbywać dłuższych spacerów pieszo i często posługuje się laską.

Kiedy w ostatnich dniach operator filmowy przyszedł do niego do domu, Shaw powiedział: »Zobaczy pan, że to będzie ostatni film w moim życiu.

W momencie, kiedy Shaw zaczyna 91 rok życia, kończy się jedna epoka, zaczyna się druga — atomowa. Ale Shaw nie wpada w beznadziejność, tak, jak inny znakomity pisarz angielski, Wells, który ma teraz około 80 lat. Wells niedawno powiedział, że zbliża się koniec tego wszystkiego, co nazywamy życiem. Nastrój Shawa jest zasadniczo inny.

»Duch mój nie czuje lat — powiedział niedawno — i gdyby nie ubytek sił fizycznych, czuję, że mógłbym zacząć życie od początku; może praktykowałbym jako młody polityk i kto wie, czy nie doszedłbym do stanowiska ministra«.

Prasa podnosiła w ostatnich tygodniach wielkie walory jubilata i wychwalała jego dzieło. Przemilczało się natomiast cały szereg jego słabości, o których się mówi za to prywatnie.

Były czasy, kiedy najnowsza anegdotka o Shawie była taką samą sensacją, jak ostatnie wydarzenie polityczne. Niektórzy pamiętają jego powiedzenie; kiedy doktorzy przed paru laty zalecali mu jeść mięso, mówiąc, że inaczej umrze. »Ofiarowują mi życie za cenę jedzenia befsztyka — powiedział. — Ale czyż nie lepsza jest śmierć, niż kanibalizm?«

W testamencie Shaw dawał wskazówki, jak ma być urządzony jego pogrzeb: »Zamiast karet pogrzebowych, iść będą za moją trumną stadka wołów, baranów i drobiu, a także małe akwarium podróżne z żyjącymi rybkami — wszystko to w białych szarfach na cześć człowieka, który wolał umrzeć, niż jeść stworzenia, pragnące żyć tak samo, jak on. Za wyjątkiem zwierząt, które wyszły z arki Noego, będzie to może najbardziej oryginalny pochód żałobny«.

Niezależnie od wartości Shawa jako filozofa i reformatora, wielką sławę zjedna mu nie tylko jego piękny, jasny styl, ale przede wszystkim jego niesłychanie oryginalna osobowość, jego swoisty geniusz i niewyczerpany dowcip.

Jeszcze jeden mord bandytów leśnych

LUBLIN (SAP). W ostatnich dniach wtargnęła do Bychawy banda w sile 8 ludzi, która uprowadziła ze sobą tow. Luterka Władysława, członka Powiatowej Rady Narodowej z ramienia PPS. W kilka godzin po uprowadzeniu, w odległości 6 km od Bychawy, znaleziono zwłoki zamordowanego przez bandytów Luterka.

KONRAD WINKLER

Organizacja życia artystycznego

Ogólny pęd do racjonalnej organizacji naszego życia zbiorowego porywa za sobą również i naszych artystów-plastyków. Mają oni w tej dziedzinie swe piękne tradycje, gdzie przed wojną ich związki zawodowe mogły służyć za wzór celowej i konstruktywnej pracy społecznej. Niestety, brak głębszych zainteresowań dla sztuki w reżimie sanacyjnym, oraz odpowiedniego zrozumienia w społeczeństwie dla przysłowiowej niemal biedy artystów — ograniczał te wysiłki wyłącznie prawie do spraw czysto artystycznych, bez żadnych widoków na poprawę losu naszych adeptów sztuki.

Po wojnie fatalne warunki pracy naszej braci artystycznej jeszcze się pogorszyły. Wobec znanych przemian społeczno - ustrojowych w Państwie — dawny drobnomieszczański mecenat jednostkowy który bodaj częściowo spełniał swe zadanie społeczne — należy już dzisiaj do przeszłości a projektowany w ub. roku mecenat państwowy, ze względów gospodarczych nie jest dziś nawet do pomyślenia.

Tak więc po stracie swych dawnych odbiorców, znaleźli się nasi artyści niejako w społecznej próżni i nie należy się temu dziwić, że nowy projekt ludowego mecenatu sztuki, który może i powinien zabezpieczyć byt materialny naszym plastykom — wywołał takie poruszenie w środowisku artystycznym Krakowa i Warszawy.

Z chwilą wejścia w życie owego kolektywnego mecenatu ludowego, zmieni się niewątpliwie oblicze zawodowej organizacji naszych plastyków, pociągając za sobą potrzebę dostosowania do nowych warunków podstawowych form naszego życia artystycznego, gdzie w pierwszym rzędzie okaże się niezbędne współdziałanie świata sztuki w kierunku artystycznego uświadamiania mas. Wszyscy zrzeszeni w swym Związku Zawodowym plastycy muszą się zobowiązać do pracy społecznej w środowiskach swych nowych odbiorców, muszą wejść w lud pracujący z odczytami i pogadankami o sztuce — a ów kontakt duchowy z masami przyniesie im samym niewątpliwie duże korzyści, wzbogacając ich życiowe doświadczenie i stwarzając przed nimi nowe perspektywy w sferze kształtowania się stylu współczesnej epoki. Ów kontakt z masami wzbudzi ponadto w artyście poczucie społecznej odpowiedzialności, pogłębi świadomość jego miejsca w życiu kraju i państwa — czego przedtym nie odczuwał.

To społeczne unormowanie się stosunku do nowego odbiorcy sztuki — musi także przyczynić się do gruntownej rewizji zasad organizacyjnych Związku Zawodowego plastyków, przez nadanie temu ostatniemu bardziej demokratycznego i społecznie dojrzałego oblicza — gdzie troska o zapewnienie wszystkim artystom odpowiednich warunków pracy, stanowić będzie główne zadanie naczelnych władz Związku. Reorganizacja ta powinna być tak przeprowadzona, aby z jednej strony zapewnić wszystkim artystom równy start życiowy na terenie Związku — z drugiej zaś, aby skutecznie wpłynąć na podniesienie się twórczych ambicji wśród zrzeszonych artystów. Do się to osiągnąć przez popularyzację wśród członków najwyższych osiągnięć w sztuce dawnej i nowej, dalej przez zakładanie bibliotek dzieł z zakresu plastyki, estetyki, historii, filozofii i teorii sztuki, przez odczyty i dyskusje połączone z masowym zwiedzaniem muzeów i zabytków sztuki w kraju i zagranicą, przez rozbudowanie akcji stypendialnej w celu kontynuowania studiów fachowych w europejskich ośrodkach kultury plastycznej, a w końcu przez premiowanie wybitniejszych jednostek twórczych. Samo zrzeszenie unormowanie egzystencji materialnej naszych artystów wpłynie niewątpliwie na podniesienie się lotu twórczego każdego miłującego swój zawód.

W niektórych środowiskach artystycznych utarło się mniemanie, że ludowy mecenat może jednak niekorzystnie wpłynąć na poziom naszej twórczości plastycznej — zmuszając poniekąd artystów do spłycenia ich twórczych koncepcji i podporządkowania się niewybrednym gustom mas. Jest rzeczą najzupełniej naturalną, że zachowanie przez artystę swego niezależnego do sztuki stosunku, musi być w naszych warunkach jak najściślej przestrzegane. Nad tym będą czuwać głównie Komisje Artystyczne Związku — jako najważniejsze organa samorządu społecznego w sztuce — czyli, że cała ta akcja uspołecznienia sztuki będzie ustawicznie pod kontrolą świata artystycznego, bez jakiegokolwiek wpływu czynników zewnętrznych. Ponadto pozytywne rozwiązanie tej kwestii nastąpi z chwilą wprowadzenia w życie ludowego mecenatu sztuki, co nietylko rozwiąże ostatecznie problem materialnego zaplecza dla polskiej sztuki — lecz równocześnie przyczyni się niewątpliwie do wprowadzenia z czasem czynnika społecznego do produkcji artystycznej we wszystkich gałęziach plastyki.

Praktycznie biorąc, projekt tego nowego mecenatu wygląda następująco: Centralne władze Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej zakupywać będą co pewien czas wszystkie prace naszych plastyków, które

Jeszcze raz sprawa kinoteatru „Scala"

Do Miejskiej Komisji Lokalowej wpłynęło pismo RTPD, podpisane przez prezesa tow. Bursę i sekretarza tow. Gołąbową w sprawie przyznania teatrowi RTPD, który dotychczas daje w tej sali przedstawienia i to bardzo udatne i bardzo celowe, sali kinoteatru »Scala«. Ta sprawa wreszcie powinna być przecięta. Około tej sprawy potoczyła się ostatnio polemika, która nie powinna była mieć miejsca. O tę samą salę kompetuje Teatr Powszechny pod dyrekcją cenionego artysty i reżysera tow. Karola Adwentowicza.

Uważam twierdzenie tow. dyr. Adwentowicza, wyrażone w liście Jego do Redakcji »Naprzodu« (Nr. 164), iż są siły podejrzane, które zwalczają Teatr Powszechny za wręcz niesłuszne. O takich siłach mi nie jest wiadomem tym, którzy sprawą odpowiedniej sali dla Teatru Adwentowicza zajmowali się. Powstały tylko trudności, do których zmniejszenia i rozwiązania nie przyczyniła się w jednym tylko swym ustępie recenzja tow. red. Sołtana, jeszcze mniej odpowiedź dyr. Adwentowicza o »nieuczciwości« i usiłowaniach zniszczenia placówki teatralnej.

Musimy stwierdzić spokojnie, sine ira et studio, że Teatr RTPD zdał świetnie swój egzamin. Odebrać dzieciom i młodzieży ten teatr w »Scali«, a wepchnąć go do wicle gorszej i nieodpowiedniej, bo źle zbudowanej sali »Groteski«, byłoby bardzo poważnym błędem i nieliczeniem się z potrzebą dawania dzieciom i młodzieży znakomitego pokarmu duchowego.

Pozostawić Teatr Adwentowicza, tak go przecież wreszcie trzeba nazywać, w odległej i nieodpowiedniej sali przy ul. Lubicz, byłoby też może pewnym błędem. Jest i o tym wie dobrze tow. dyr. Adwentowicz, jedna sala, którą trzeba pewnym sumptem wyremontować i o środki na ten remont stara się usilnie wojewoda tow. Dr. Pasenkiewicz i środki te znajdą się. Trzeba mieć tylko trochę cierpliwości.

Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem, że Teatr Adwentowicza ma charakter »powszechny«, jeszcze mniej robotniczy. »Ojciec« Strindberga, w którym tytułową rolę świetnie gra tow. Adwentowicz, sztuka charakteryzująca tępą burżuazję, pławiąca się w problemach przestarzałych, nie ma nic wspólnego z robotniczą tematyką, »Lompa«, ciekawy dramat z czasu rewolucji r. 1848 na Górnym Śląsku, »Burmistrz Stylmondu«, Szaniawskiego »Dwa teatry« — sztuki o wspaniałych kreacjach Adwentowicza mogłyby równie dobrze być grane w każdym innym teatrze, nie robotniczym, nie powszechnym!

Z tej sytuacji jest wyjście proste: Pomóc dyrektorowi Adwentowiczowi do jak najszybszego remontu odpowiedniej sali przy ul. Starowiślnej i nie odbierać sali Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, wieczorami zaś dawać w kinie seanse filmu oświatowego TUR z przyrody, geografii, historii itd., tak, jak to urządzało przed wojną Muzeum Przemysłowe.

Gdybyśmy chcieli przyczynić się do przyspieszenia oddania dyr. Adwentowiczowi nowej i dla Niego dostosowanej sali, to skończyłaby się ta walka, która zatruwa życie znakomitego artysty, niepokoi zakochanych w pracy dla dzieci i naszej młodzieży RTPD-owców.

Dr. BOL. DROBNER

dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI im. JULIUSZA SŁOWACKIEGO — godz. 19-ta „**Cień**" sztuka w 3-ch aktach Dario Niccodemiego.

TEATR STARY — **Duża Sala** — godz. 19-ta „**Król włóczęgów**" komedia amerykańska.

TEATR STARY — **Mała Sala** — godz. 19.15 „**Zbyt liczna rodzinka**" komedia w 4 aktach Kroeksa.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „**Mileczka**"

„**Codziennie o 5-tej**". komedia Hennequina i Vebera.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „CIENIA"

Zespół artystów teatru miejskiego im. J. Słowackiego pragnąc dać możność zobaczenia stałym bywalcom i sympatykom teatru, sztuki D. Niccodemiego „Cień", odegra przed wyjazdem na ferie wakacyjne całego zespołu, tylko 5 przedstawień tej sztuki a to: w czwartek 1-go, w piątek 2-go, w poniedziałek 5-go, w środę 7-go sierpnia o godz. 19-tej, w niedzielę natomiast dnia 4-go sierpnia o godz. 16-tej.

W głównej roli wystąpi Zofia Jaroszewska tworząc niezapomnianą kreację przy współudziale zgranego zespołu artystów w osobach: K. Szymańko-Bobusa, M. Bernarskiej, Z. Mrozowskiego, B. Sokorskiego W. Macherskiego. Reżyseria dyr. K Frycza.

Zniżki, bilety ulgowe i karty wolnego wstępu są nieważne.

Radio

na dzień 1 sierpnia 1946 r. (czwartek).

Kraków. 6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranno wstają zorze". 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący. 6.25 Gimnastyka poranna. 6.35 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 7.00 Muzyka poranna. — W programie utwory kompozytorów polskich. 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego. 7.35 Koncert życzeń. 8.20 Informacje ogólnopolskie 8.30 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 „Wełtawa" poemat symfoniczny Smetany (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronomicznego. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Transmisja programu ogólnopolskiego. 14.30 Chwila muzyki z płyt. 15.00 Odczyt dr. Jana Gadomskiego pt. „Niebo w sierpniu". 15.15 Muzyka kameralna z płyt. 15.40 Poezje Jana Kasprowicza w recytacji Andrzeja Szczepkowskiego w związku z 20-tą rocznicą śmierci poety. 15.53 Chwila muzyki z płyt. — 16.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 19.00 Odczyt prof. dr. Henryka Mościckiego pt. „Historia powstań narodowych". 19.20 Polska muzyka poważna z płyt. 19.30 Dalszy ciąg transmisji programu ogólnopolskiego. 21.15 Pogadanka naukowo popularna o raku dr. Miecznikówskiego. 21.30 Muzyka popularna z płyt. — 21.30 Kwadrans poetycki Tadeusza Różewicza. 21.45 Rozmaitości. 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. — 22.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.30 Hymn i zakończenie programu.

Nowe WYDAWNICTWA

Staraniem Polskiego Związku Zachodniego ukazały się nowe książki, a więc Sukertowej-Biedrawiny „Bojownicy Mazurscy" i „Polskość Mazurów i Warmiaków", oraz wydanie zbiorowe „Łużycom Wolność".

Ostatnio ukazała się również praca zbiorowa, której autorami są: Danielewski, Kolipiński i Rogalski, p. t. „Niemcy rozgromione?", poruszająca wszystkie zagadnienia aktualne w związku z powojenną sytuacją Niemiec. (OD)

Jeszcze o Zakonie „Brata Alberta"

To dobrze, że tow. dr. Artur Bardach poruszył w »Naprzodzie« (Nr. 168) sprawę »pierwszego w Polsce zakonu służby społecznej«. Musimy przypomnieć, że partia nasza ma poważną zasługę, położoną około budowy nowego »przytuliska« br. Alberta w Krakowie.

Tym wszystkim, którzy frazesują o pomocy dla zakonu br. Alberta nie chciało się jednak pomóc tym ludziom, którzy jęli się najczarniejszej roboty w służbie najbiedniejszych, bezdomnych nędzarzy. Schronisko przy ul. Krakowskiej było czymś przerażającym. Ciasne, biedne, pełne najnieszczęśliwszych, bezdomnych, samotnych, opuszczonych ludzi. Opisała je przepięknie w »Naprzodzie« — tow. Wanda Wasilewska w artykule p. t. »Hotel pod wszą«. Opis tego schroniska przetkała łzami.

Bez wiedzy władz miejskich z inicjatywy wiceprezesa Klubu Radnych PPS tow. Dr. Drobnera wpadło w grudniu 1933 kilku towarzyszy do schroniska. Wasilewska, kochany »Maniek« Bogatko, niestety już nieżyjący, tow. Murzyn, radny miejski, i podpisany; obejrzeliśmy nie wyczyszczony na czas przyjścia delegacji, ale ten prawdziwy obraz nieszczęścia. Leżeli, siedzieli z braku łóżek, żebracy, wykolejeńcy, nieszczęśliwcy, a wśród nich poruszali się »Bracia Albercis« cisi, asceci. Roznosili kubki zupy po parę groszy i niemal do ust dawali głodnym i nieszczęśliwym.

Artykuł Wasilewskiej wziął sobie do serca ówczesny marszałek Senatu Prystor: przemówienie tow. Murzyna na Radzie Miejskiej wziął sobie bardzo do serca ówczesny prezydent miasta, sanator, ale dawno przed 1926 członek naszej partii, dr. Kaplicki — i stanął wielki dom na Dębnikach, w którym służbę wielką społeczną, na swój sposób rozumianą, prowadzą ludzie dobrzy, synowie i wnukowie ideowi Br. Alberta.

To dobrze, że dolińmy też od siebie parę cegiełek dla domu ludzi nieszczęśliwych.

bol. dr.

zostaną zakwalifikowane przez Komisję Artystyczną Gł. Zw. Zawod. Plastyków. Prace w danym miesiącu niezakupione, będą miały pierwszeństwo do zakupu w miesiącu następnym. W razie większej podaży dzieł rozstrzygać będzie losowanie. Regulamin zakupów będzie tak opracowany, aby wszyscy artyści równomiernie uczestniczyli w tej podaży, przy czym cena dzieł sztuki będzie w miarę możności normalizowana. Obrazy większych rozmiarów muszą być taksowane osobno, podobnie jak rzeźby, lecz na cenę dzieła sztuki wpływać będzie przede wszystkim stopień artystycznej doskonałości danego obiektu.

Zakupione w powyższy sposób dzieła sztuki, będą zdobiły ściany świetlic, klubów robotniczych, Domów Ludowych i Domów Kultury — po czym mogą służyć jako nagrody i premie dla świata pracy — rozumie się, za zgodą wyróżnionego pracownika.

W ten sposób ów kolektywny mecenat ludowy nietylko pobudzi zainteresowanie się sztuką w szerokich warstwach narodu — nietylko zapewni możną egzystencję naszym plastykom — lecz równocześnie zachęci artystów do sumiennej pracy nad własnym rozwojem, do rzetelnego traktowania swego zawodu i nieustannego doskonalenia swego rzemiosła. W środowisku tym nie będzie miejsca dla pospolitych i zakłamanych gestów w sztuce i to stanowić będzie czysty zysk moralny i kulturalny omawianego projektu.

Z życia PPS PARTII

Nowe władze P. P. S. w stolicy

Dnia 28 bm. odbyła się w lokalu dzielnicy PPS „Powiśle" konferencja delegatów wszystkich warszawskich dzielnic PPS.

Ważność konferencji dla socjalistycznego ruchu w Warszawie podkreśliło przybycie na nią przewodniczącego CKW PPS tow. Premiera Osóbki-Morawskiego.

Po referacie tow. Premiera Osóbki-Morawskiego wywiązała się dyskusja w której przedstawiciele poszczególnych dzielnic PPS Warszawy poddali głębokiej analizie życie organizacyjne partii, akcentując całkowitą aprobatę dla linii politycznej CKW i całkowite oddanie się dołów partyjnych do rozporządzenia CKW w pracy dla Polski Ludowej.

Z kolei po przygotowawczych pracach podkomisji przystąpiono do wyboru władz nowego Stołecznego Komitetu PPS, w wyniku których do egzekutywy Komitetu weszli: jako przewodniczący — tow. dr. Henryk Jabłoński, I. wiceprzewodniczący — tow. Pałasz, II. wiceprzewodniczący — tow. Zalewski, I sekretarz — tow. Jagiełło, II sekretarz — tow. Genachew, III sekretarz — tow. Dąbrowski, skarbnik — tow. Rej i członkowie — tow. tow.: Rutka, Sent, Piłacki, Łatkowski, Kobrzyński, Sankowski, Synowiecki, Waczkowska.

KOBIECY KOMITET FABRYCZNY

W Państwowej Fabryce Konfekcji, gdzie pracują same prawie kobiety, zawiązał się przed paroma dniami Komitet Fabryczny P. P. S. do którego wstąpiło ponad 100 kobiet.

W dniu 29 lipca zwołane zebranie, na które przybyła II Sekretarz M. K. P P. S. tow. Ciepielowa i wygłosiła referat, w którym pouczyła nowe członkinie Partii o działalności i istnieniu P. P. S. od 54 lat, podkreślając, że nasza partia wypisała przede wszystkim na swoich rewolucyjnych sztandarach hasło Niepodległość Polski i dziś, kiedy władza spoczywa w ręku chłopów i robotników, budować będziemy Polskę nietylko silną, suwerenną, demokratyczną, ale przede wszystkim socjalistyczną.

ZEBRANIE W GAJU

W dniu 28 lipca br. odbyło się zebranie członków P. P. S Komitetu Powiatowego w Gaju, na które przybyli z ramienia Woj. Kom. P. P. S, tow. Dylowicz i Ścibor.

Zebranie zagaił miejscowy sekretarz, udzielając głosu tow. Ściborowi. Prelegent wygłosił referat polityczno-gospodarczy ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji po wynikach referendum. Również nakreślił wytyczne naszej Partii.

Następnie przemówił Dylowicz, omawiając sprawy organizacyjne Partii. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierał głos szereg towarzyszy. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

(H. C.)

ODSZEDŁ OD NAS

Tow. JAN GROMEK

przewodniczący Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów,

członek Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pr. Przem. Budowlanego Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów.

Wypróbowany działacz robotniczy i związkowy, który poświęcił wszystkie siły sprawie robotniczej.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 lipca 1946 r. z domu przy ul. Bonerowska 4, o godzinie 16-tej.

Związki Zawodowe i Zakłady Pracy wyślą swoje liczne delegacje ze sztandarami i wieńcami.

Masowo odprowadzimy naszego towarzysza na wieczny odpoczynek, po ciężkim trudzie proletariackiego życia i walki.

„CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI"!

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie

Sprawa wyżywienia na koloniach letnich

W związku z dalszym pojawianiem się w prasie notatek informacyjnych na temat trudności aprowizacyjnych, jakie muszą pokonywać organizatorzy kolonii letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej, oraz skierowania szeregu zarzutów pod adresem Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, wyjaśnia się, że:

Sprawę zaopatrzenia w żywność kolonii letnich uregulowało zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 31 maja 1946 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Oświaty. Obowiązek zorganizowania w roku bieżącym kolonii letnich, obliczonych na 400 tysięcy osób i półkolonii na 500 tysięcy osób spoczywał na Ministerstwie Oświaty, natomiast do zadań Ministerstwa Aprowizacji i Handlu należało przydzielenie odpowiednich, przewidzianych ustalonymi normami ilości artykułów żywnościowych i rozprowadzenie ich po kraju, według rozdzielnika Ministerstwa Oświaty, które za pośrednictwem komisyj, działających przy kuratoriach ustaliło ilość osób, korzystających z kolonii w poszczególnych województwach.

Rozdzielnik wspomniany został sporządzony, z tym, że po dniu 15 czerwca żadne dodatkowe zapotrzebowania nie będą uwzględniane. Opierając się na tym rozdzielniku Ministerstwo Aprowizacji i Handlu przydzieliło niezbędną ilość artykułów żywnościowych. Ponadto Fundusz Aprowizacyjny wpłacił na konto Ministerstwa Oświaty odpowiednie sumy na zakup świeżego mleka, jaj i masła. Poza tym Wydziały Aprowizacji i Handlu otrzymały specjalne polecenie poczynienia wszelkich ułatwień akcji kolonijnej.

Powstałe obecnie trudności mają swe źródło w tym, że niektóre grupy czy organizacje nie zarejestrowały się we właściwym czasie w komitetach przy kuratoriach, względnie zgłaszają zapotrzebowanie zaprowiantowania w innych miejscowościach, niż to przewidywał rozdzielnik, lub wyjechały na obozy, nie pobrawszy żywności w miejscu zamieszkania. Pociąga to za sobą zrozumiałe zamieszanie, konieczność zaopatrywania w żywność przez Wydziały Aprowizacji i Handlu kolonii przybyłych z innych terenów kosztem miejscowych, dokonywania przerzutów przydziałów kolonijnych z jednych województw do drugich itp. Pomimo to Ministerstwo Aprowizacji i Handlu dokłada wszelkich starań, biorąc pod uwagę cel akcji, by zaspokoić potrzeby wszystkich zainteresowanych i wyrównać powstałe niedociągnięcia.

Pogrzeb zasłużonego Związkowca

Okręgowa Komisja Zw. Zawodowych w Krakowie wzywa wszystkich członków Związków Zawodowych m. Krakowa do masowego wzięcia udziału w pogrzebie tow. Gromka Jana przewodniczącego Zw. Zaw. Rob. Pr. Przem. Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów, członka Zarządu Głównego, który odbędzie się dnia 31 lipca 1946 r. o godz. 16-te z domu przy ul. Bonerowska 4. Równocześnie wzywamy Związki Zawodowe do wysłania licznych delegacj ze sztandarami i wieńcami.

Powiatowy Zjazd Stron Demokratycznych

Dnia 28 lipca br. w sali Klubu S. D. Rynek Gł. 20 odbył się drugi Zjazd delegatów powiatu Kraków w obecności przedstawicieli Kom. Woj. S. D. oraz starosty powiatowego.

Po otwarciu i powitaniu Zjazdu przez Sekretarza Kom. Woj. wygłoszony został dłuższy referat o sytuacji politycznej kraju i znaczeniu I Kongresu S. D. w Warszawie dla objaśnienia sytuacji. Podniesiono zwłaszcza fakt wkroczenia na drogę ochrony prywatnej inicjatywy.

Na Zjeździe poruszono szereg interesujących zagadnień, poczym przystąpiono do wyboru władz powiatowych. Przewodniczącym Komitetu Powiatowego wybrano mgr. Lisowskiego Euzebiusza z Wieliczki, zast. przew. Łobodzińskiego Jana, sekretarzem Smigielskiego Eugeniusza.

Po zamknięciu Zjazdu zebrani w miłym nastroju spędzili dłuższy czas

---

Kurs powtórki Liceum

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych TUR-u z pełnymi prawami szkół państwowych rozpoczyna od dnia 5 sierpnia o godz. 17-tej kurs powtórki drugiej klasy liceal. nej typ uogólnokształcącego.

Kurs ten przeznaczony jest w zasadzie dla byłych słuchaczy Liceum TUR-u, którzy z powodu niedostatecznej frekwencji nie byli w stanie składać egzaminu dojrzałości w lipcu br.

Dodatkowo mogą być przyjęci również za zezwoleniem Wydziału Oświaty Dorosłych Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego kandydaci, którzy ukończyli pierwszą klasę Liceum Ogólnokształcącego i przerabiali już materiał drugiej klasy Liceum.

Warunkiem przyjęcia jest aktualne wykonywanie pracy zawodowej.

Zgłoszenia i informacje od 1—3-go sierpnia br. w Sekretariacie Zarządu Wojewódzkiego TUR-u, ul. Garbarska 1, I piętro w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Za poległych Powstańców

W drugą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego Komitet P. C. K. Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność

z a p r a s z a

na Mszę św. za dusze poległych w Powstaniu Warszawskim, która się odbędzie w kościele św. Anny w dniu 1 sierpnia 1946 r. o godzinie 7.30

Rodziny poległych w Powstaniu Warszawskim, przebywające w Krakowie, proszone są o podanie swych adresów do Biura Informacyjnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, przy ul. św. Anny 5/II. piętro, celem rejestracji oraz ewentualnego czynnego udziału w pracach Komitetu.

Kolarze śląscy na torze K. S. Cracovia

Dziś tj. we środę, dnia 31 lipca odbędą się zawody kolarskie z cyklu popularnych „środówek" z udziałem najlepszych zawodników śląskich, a to: Wyglendy, Różańskiego, Nowaczka, Glinki, którzy w ubiegłym tygodniu wygrali u siebie w Chorzowie zdecydowanie, bijąc drużynę krakowską we wszystkich konkurencjach.

To też organizatorzy dokładają obecnie starań, aby na torze krakowskim twardym Ślązakom przeciwstawić najlepszych zawodników Krakowa, których reprezentować będą Gabryś, Wandor, Dąbrowiecki, Musiał i ostatnia rewelacja kolarstwa krakowskiego: Janik z Cracovii.

Jak widać z przygotowań Kraków wystawi bardzo silną drużynę i pomimo braku Kupczaka, który przygotowuje się do mistrzostw świata zagranicą swe starty, oraz Gumułki, który naskutek kontuzji odniesionych na torze chorzowskim, chwilowo nie może startować — napewno zrewanżuje się Ślązakom za poniesioną porażkę.

Początek zawodów o godz. 18-tej

Kartki dla rzemieślników

Doszło do wiadomości Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, że niektóre miejscowe władze aprowizacyjne odmawiają kart zaopatrzenia personelowi cechów rzemieślniczych i ich związków. W związku z powyższym Ministerstwo wyjaśnia, że cechy rzemieślnicze i ich związki są władzami samorządu gospodarczego i dlatego płatnym i ubezpieczonym pracownikom tych instytucyj przysługują na podstawie instrukcji z 22. V. r. b. karty zaopatrzenia I kategorii.

14 majątków dla hutników

Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego wydzierżawił 14 majątków o powierzchni około 4 i pół tys. ha, celem zapewnienia dostatecznej ilości żywności dla 85 tys. robotników i pracowników przemysłu hutniczego. Szczególny nacisk kładzie się na rozwój gospodarki warzywniczej i hodowli.

Nowe przepisy emerytalne dla kolejarzy

Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o zaopatrzeniu emerytalnym i odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Nowe przepisy emerytalne, które obowiązują z datą wsteczną od 1 października r 1945, zrównywują emerytów w normach uposażeniowych z pracownikami w służbie czynnej i przyznają im dodatki rodzinne dla żon i dzieci.

W związku z tym nastąpi w najbliższym czasie przeracHowanie emerytur i odszkodowań i każdy emeryt, wdowa lub sierota, poza wydalną podwyżką miesięczną, otrzyma jednorazową większą kwotę.

Wydanie tych przepisów jest przejawem troski naszego Rządu o człowieka pracy, a w stosunku do pracowników kolejowych ostatnim ogniwem, zamykającym krąg ustawodawstwa z dziedziny pracy i płacy, odpowiadającego obecnym warunkom gospodarczym i założeniom demokracji, gdyż wydano już przed tym rozporządzenia o służbie w P. K. P. i o uposażeniu pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Poza tym należy nadmienić, iż pracownicy kolejowi pierwsi otrzymali w tej dziedzinie nowe normy prawne. Jest to w dużej części zasługa sprężystej i harmonijnej działalności Ministerstwa Komunikacji i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej.

Obniżka ceny chleba

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja prasowa w Oddziale Handlu przy Wojewódzkim Urzędzie, omawiana była cena chleba, oraz walka z handlem pokątnym.

Ponieważ cena chleba we wszystkich województwach jest znacznie niższą, a zatem i w woj. krakowskim cena ta musi też ulec obniżeniu. Wydział przystąpił do zanalizowania tej sprawy i ustalono, że cena chleba musi się równać cenie mąki, w tym też ma się już znajdować zysk piekarni.

Chleb musi być wypiekany w wadze równej, a więc pół kg., 1 kg. i 2 kg. dopuszczalny ubytek przy chlebie świeżym jest do 4 proc, a przy chlebie czerstwym do 6 proc. Chleb winien być zaopatrzony w nalepki z nazwą piekarni i adresem, wagą, oraz z podaniem z ilu procentowej mąki jest wypieczony. Używać do wypieku należy: mąkę żytnią 90 proc., a pszenną 80 proc. Mąka 70 proc. może być dopuszczalna jeszcze do 10 sierpnia br.

Wszelkie niezastosowanie się do powyższych poleceń będzie surowo karane, a więc: grzywną do pół miliona lub karą aresztu przez 6 miesięcy, towar zaś ulegnie konfiskacie i zostanie rozdzielony między ludność pracującą.

W najbliższym czasie władze przystąpią energicznie do kontroli wszystkich miejsc sprzedaży, celem walki z handlem pokątnym.

Wydział otrzega również wszystkich właścicieli sklepów, aby przestrzegali czystości branżowej, tzn. aby handlowali jedynie tymi artykułami, jakie są przewidziane w ich koncesji.

Należy również wszystkie artykuły zaopatrzyć w ceny, tak na wystawie jak i wewnątrz sklepu, oraz należy przestrzegać godzin otwarcia i zamknięcia.

Wszyscy niestosujący się do tych przepisów będą podlegać karze. *OD)*

Niejasna sprawa

W związku z notatką o aresztowaniu byłego Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie Dr Stanisława Horodyskiego otrzymaliśmy pismo Delegatury Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Krakowie, następującej treści:

Dla uniknięcia fałszywych komentarzy Delegatura Komisji Specjalnej w Krakowie wyjaśnia, że Dr. Stanisław Horodyski od dnia 1 grudnia 1945 r. nie pełnił funkcji Prokuratora Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie a z dniem 15 grudnia 1945 r. przeniesiony został w stan spoczynku.

Aresztowanie Dr. Horodyskiego nastąpiło w dniu 20 czerwca 1946 r. na polecenie Delegatury Komisji Specjalnej.

Dr. Horodyski pozostaje pod zarzutem popełnienia przestępstw urzędniczych (art. 286 § 2 k. k.).

Z uwagi na interes dochodzeń szczegóły sprawy nie mogą być na razie ujawnione.

Wiadomości, podane przez Prasę o przyczynach aresztowania Dr. Horodyskiego nie są ścisłe i nie były ogłaszane przez Delegaturę.

* * *

Tow. Dr. Bolesław Drobner, bawiąc służbowo z ramienia Komisji Kontroli Społecznej w Woj. Wydziale Aprowizacji, zauważył nadmierne zainteresowanie prokuratora dr. St. Horodyskiego w pobieraniu miesięcznym pokaźnych ilości cukru. W niedługi czas później dr. Horodyski zgłosił się do WKPPS z prośbą o przyjęcie do partii. Prośba jego nie została uwzględniona i do partii przyjęty nie został.

NOWOŚCI



Do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena 200.– zł.

Otwarcie Krak. Opery

Wielkim zainteresowaniem cieszy się inauguracyjne przedstawienie opery krakowskiej, które odbędzie się 3 sierpnia b. r. o godz. 19-tej w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego. — Jako pierwsze przedstawienie danę będzie opera „Tosca" G. Pucciniego w nowej oprawie scenicznej.

Tytułowe partie odśpiewają znani artyści scen polskich: Z. [illegible]piełówna, W. Brzegy, i G. Kow[illegible] oraz udział biorą Chór Tow. [illegible]wego i Orkiestra Państwowej Filharmonii w Krakowie. Całość prowadzi dyrektor muzyczny W. Bierdiajew, reżyseria W. Brzegy.

Pozostałe bilety do nabycia w Teatrze Miejskim.

Pamiętaj o funduszu prasowym

Dwóch tymarzy [illegible] Krakowska Fabryka Papier. — [illegible] Czarnowiejska 70.

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. W niedzielę i święta 50% drożej.
1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Poszukiwanie pracy za słowo . 2 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Reklamowa „PAR", Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.
PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa: upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

[illegible] Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 560-85
[illegible] czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. [illegible]53.